

## **Bieg z przeszkodami**

*Szarek był największym leniuchem i piecuchem w całym Zajęczkowie. Gdy inni malcy już od rana bawili się na łączce za miastem – Szarek wylegiwał się pod puchową pierzyną.*

*A jaki apetyt mieli rówieśnicy Szarka po zabawie! Drugie śniadanie zniknęło z talerzy, jakby je zmiatał wiatr. Mamusie uśmiechały się radośnie.*

*Szarek zasiadał do stołu dopiero przed południem.*

*– Co, szpinak? – jęczał zajęczek. – Nie cierpię szpinaku.*

*Mama załamywała łąki i podsuwała synkowi talerz z sałatą.*

*– Aż tyle? – krzywił się Szarek. Skubnął parę listków i wstawał od stołu.*

*Raz w zimie przyszli do Szarka koledzy, Kapustek i Sałatek.*

*– Chodź lepić bałwana – zaproponowali.*

*– Mogę zrobić bałwana w domu z pierzyny...*

*Ziewnął Szarek, przewrócił się na drugi bok i usnął.*

*Kiedy Kapustek i Sałatek byli już w sieni, podeszła do nich mamusia Szarka.*

*– Chciałabym – powiedziała – żeby mój Szarek był taki, jak inne zajęczki. Żeby wstawał rano, bawił się i miał*

*dobry apetyt, żeby był silny i zdrowy. Ale jak zmienić Szarka? Czy mogę liczyć na waszą pomoc?*

*Przyjaciele byli dumni z zaufania, jakim obdarzyła ich dorosła zajęczycza. Szastnęli nogami i zawołali chórem:*

*– Postaramy się, proszę pani!*

*Następnego dnia o świcie Szarek obudził się, drżąc z zimna.*

*– Gdzie moja pierzyna?! – zawołał.*

*Spojrzał w okno: pierzyna leży na śniegu. Wyskoczył na dwór, podbiegł do pierzyny, a pierzyna – w nogi!*

*Gonił ją Szarek, ale nie miał siły. Zasapał się. Pierzyna uciekła. Wrócił Szarek do domu, staniając się na nogach.*

*Tego dnia wcześniej zjadł śniadanie.*

*I, o dziwo – zamiast trzech listków sałaty zjadł trzy razy tyle.*

*Wieczorem pierzyna leżała na swoim miejscu.*

*A następnego ranka znowu uciekła i gonił ją leniwy zajęczek. I tak już było odtąd co dnia: pierzyna uciekała z rana, a wieczorem wracała.*

*Przyszła wiosna. Szarek biegał coraz szybciej i dalej i coraz więcej zjadał potem listków sałaty i szpinaku.*

*Aż wreszcie któregoś ranka Szarek dogonił uciekającą pierzynę.*

*Wyleźli spod niej dwaj przyjaciele: Kapustek i Sałatek.*

*– Ach, to wy ściągaliście ze mnie pierzynę! To na waszych nogach uciekała przede mną co rano!*

*– Tak – przyznali się przyjaciele. – Ale nie gniewaj się na nas. Przeczytaj lepiej ten afisz.*

*I Szarek przeczytał afisz:*

### **OLIMPIADA W ZAJĘCZKOWIE**

***Jutro odbędzie się wielki bieg z przeszkodami o mistrzostwo Zajęczkowa.***

***Wezmą w nim udział wszyscy najlepsi biegacze.***

*Następnego dnia Szarek obudził się wcześniej.*

*– Pierzyna nie uciekła... – zdziwił się. I wtedy przypomniał sobie to, co było napisane na afiszu.*

*„Pójdę zobaczyć ten bieg” – pomyślał.*

*Zawodnicy stali już na starcie. Huknął strzał – rozpoczął się bieg. Ale co to? Wraz z innymi zawodnikami biegnie*

*Szarek. I to jak jeszcze! Przebiera szybko nogami. Już jest w środku grupy zawodników... Już jest na czele... (*